



Indywidualnie i kolektywnie – czeska polityka bezpieczeństwa czasu wojny

Łukasz Ogrodnik

Agresja Rosji i wyróżniające się zaangażowanie Czech w pomoc Ukrainie przełożyły się na aktualizację czeskich dokumentów strategicznych, intensyfikację współpracy w NATO i zwiększenie wysiłków na rzecz modernizacji armii. W związku z tym, a także poprzez inicjatywę amunicyjną oraz zapowiedzi wypełniania od tego roku zobowiązań dotyczących wydatków na obronność, Czechy starają się umacniać swoją pozycję w Sojuszu Północnoatlantyckim. Działania Rosji wpływają także na zacieśnianie stosunków Polski i Czech oraz przybliżają perspektywę ich współpracy w zakresie bezpieczeństwa.

Pomoc Ukrainie. Militarne wsparcie Czech dla Ukrainy wyróżnia się pod względem tempa, skali i różnorodności. Czechy jako pierwsze państwo zasiliły Ukrainę śmigłowcami bojowymi (Mi-24). Wysyłały głównie poradziecki i poczechosłowacki sprzęt – m.in. czołgi T-72 (zastąpione przez niemieckie Leopardy 2A4 w ramach programu „Ringtausch”), bojowe wozy piechoty BMP-1, systemy raketowe RM-70, haubice samobieżne wz. 1977 Dana i 2S1 oraz systemy obrony powietrznej 2K12 Kub. Z nowoczesnego uzbrojenia przekazały z kolei armatohaubice Dana M2, a także karabiny szturmowe, maszynowe i snajperskie. Czechy serwisują ponadto należący do Ukrainy sprzęt wojskowy i w ramach misji [pomocy wojskowej UE \(EUMAM\)](#) szkolą tamtejszych żołnierzy na swoim terytorium oraz w Polsce. Wartość czeskiej pomocy militarnej od początku inwazji jest szacowana na ok. 1,24 mld euro, częściowo rekompensowanych przez UE, głównie dzięki [Europejskiemu Instrumentowi na rzecz Pokoju](#).

Proaktywne działania władz Czech na rzecz Ukrainy podkreśliła inicjatywa amunicyjna. Dotychczasowe pozyskiwanie środków artyleryjskich z państw trzecich – w tym pozaeuropejskich – było możliwe dzięki koalicji krajów-donatorów i czeskiej koordynacji. Zgodnie z zapowiedziami premiera Petra Fiali Ukraina do końca br.

otrzyma łącznie pół miliona pocisków, a Czechy przewidują kontynuację inicjatywy także w przyszłym roku.

Działania indywidualne. Chociaż do stopniowej weryfikacji podejścia do Rosji przyczyniło się m.in. ujawnienie informacji z 2021 r. o jej udziale w [wybuchu składu amunicji w Vrběticach](#), dopiero zmiana polityczna jesienią 2021 r. otworzyła drogę do przewartościowania czeskiej polityki bezpieczeństwa. Jej wzmocnienie nastąpiło na początku 2023 r. dzięki [elekcji](#) na urząd prezydenta [Petra Pavla](#), byłego szefa sztabu generalnego Czech oraz przewodniczącego Komitetu Wojskowego NATO. Opowiada się on za wydatnym wspieraniem Ukrainy, w tym za jej akcesją do Sojuszu (również w przypadku braku kontroli jej władz nad całością terytorium państwa), a także za pociągnięciem Rosji do międzynarodowej odpowiedzialności. Kontrastowało to z bezkrytyczną sympatią wobec Rosji byłego prezydenta Miloša Zemana, który zmienił podejście dopiero po jej ataku na Ukrainę, rok przed upływem swojej drugiej kadencji.

W 2023 r. rząd Fiali zatwierdził nowe strategie bezpieczeństwa oraz obrony. Uznają one prawdopodobieństwo militarnego ataku na Czechy lub inne państwo NATO za najwyższe od zakończenia zimnej wojny. Dopuszczają także scenariusz „wojny obronnej przeciwko zaawansowanemu technologicznie przeciwnikowi wyposażonemu w broń jądrową”. W odpowiedzi na zagrożenie ze strony Rosji za główny cel uznają modernizację

BIULETYN PISM

własnych sił zbrojnych pod kątem zdolności do udziału w operacjach kolektywnej obrony. Drugim priorytetem jest kompleksowe przygotowanie operacyjne terytorium Czech do przyjęcia sił sojuszniczych. Wcześniejsze strategie z 2015 r. nie wskazywały wprost Rosji jako zagrożenia, ale czyniły to coroczne jawne raporty Informacyjnej Służby Bezpieczeństwa (BIS).

Agresja Rosji na Ukrainę zmotywowała czeskie władze do modernizacji sił zbrojnych i zwiększenia wydatków na obronność, jednak według zapowiedzi dopiero od tego roku mają one przekroczyć 2% PKB. Przeznaczając 1,37% PKB w 2023 r. – najmniej z państw V4, Czechy znacząco odstawały od państw, które realizowały 2-procentowe polityczne zobowiązanie. Wzrostowi tych wydatków towarzyszą znaczne zakupy zbrojeniowe. W ub.r. Czechy rozstrzygnęły najdroższy w swojej historii przetarg na sprzęt wojskowy: 24 myśliwce F-35 z USA (pierwsze maszyny mają dotrzeć w 2031 r.) i 246 bojowych wozów piechoty CV90 ze Szwecji, z kolei w październiku br. zawarły z brazylijskim Embraerem umowę na dostarczenie dwóch wielozadaniowych samolotów transportowych C-390 Millennium. Jednocześnie zapowiedziały – m.in. w zaktualizowanym w marcu ub.r. programie rządu – zwiększenie własnych mocy produkcyjnych, także z przeznaczeniem na eksport. Dzięki aktywności takich koncernów jak Czechoslovak Group czy Colt CZ Group wartość wywozu uzbrojenia z Czech – według danych podanych przez Ministerstwo Obrony – wzrosła w ub.r. o ok. 60% (do ok. 2 mld euro) w stosunku do rekordowego pod tym względem 2022 r.

Działania dwustronne i kolektywne. Czechy biorą udział we wzmacnianiu odstraszenia w Europie Środkowej, m.in. przewodząc wielonarodowej grupie bojowej NATO na Słowacji i patrolując jej przestrzeń powietrzną wspólnie z Polską. Współtworzą również wielonarodowe brygady Sojuszu na Litwie i Łotwie. Silniejszemu związaniu z USA służy z kolei ratyfikowana w sierpniu ub.r. dwustronna umowa obronna DCA. Czechy tym samym prawnie unormowały potencjalne stacjonowanie wojsk amerykańskich na swoim terytorium, nadganiając opóźnienie w stosunku do większości państw wschodniej flanki.

Czechy po 2014 r. nie znajdowały się w głównym nurcie państw wschodniej flanki w kontekście propozycji zmian w NATO w wymiarze odstraszenia i obrony przed Rosją. Od pozostałych państw regionu różniły się też pod względem podejścia do rozwijania inicjatyw obronnych UE w ramach koncepcji tzw. autonomii strategicznej. W Czechach jest ona postrzegana powszechnie także jako impuls do rozwoju krajowego przemysłu i pogłębienia współpracy z europejskimi partnerami, zwłaszcza Niemcami. Zbliżone podejście towarzyszy udziałowi Czech w [Europejskiej Wspólnocie Politycznej](#), która za jeden z głównych celów stawia sobie współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa (jej pierwszy szczyt odbył się w Pradze w październiku

2022 r. w czasie prezydencji Czech w Radzie UE). W ramach UE Czechy angażują się m.in. w projekty współpracy strukturalnej [PESCO](#) (aktualnie w 7 z 66, głównie w zakresie sił powietrznych). Ponownie zasiły także koordynowaną przez Polskę Wyszehradzką Grupę Bojową UE, która 1 lipca br. rozpoczęła roczny dyżur w ramach nowych sił EU RDC.

Chociaż czeskie władze w strategii bezpieczeństwa postulują „promocję i rozwój współpracy regionalnej”, jej wielostronny wymiar ma poważne ograniczenia. Wynika to m.in. z [paraliżu współpracy politycznej niektórych formatów z udziałem Węgier](#) – krytykowanych przez rząd Fialy za politykę wschodnią, a także wobec pogorszenia relacji ze [Słowacją po zmianie jej rządu](#) rok temu. Jednak mimo niemal wstrzymania współpracy politycznej w Grupie Wyszehradzkiej jej wojskowy komponent jest kontynuowany, co potwierdziło spotkanie szefów sztabów wojsk państw V4 w Gdyni w październiku br. i towarzyszące mu ćwiczenia jednostek specjalnych.

Atak Rosji na Ukrainę zacieśnił współpracę Polski i Czech w zakresie bezpieczeństwa. Zapowiedź m.in. dalszych wspólnych działań na rzecz pomocy Ukrainie zadeklarowali premierzy obu państw podczas tegorocznych konsultacji międzyrządowych 9 października. W czasie ich ubiegłorocznej odsłony ministrowie obrony podpisali zaś umowę ramową o wzmocnieniu współpracy międzyresortowej. Zacieśnienie kooperacji dwustronnej znalazło odzwierciedlenie także w treści czeskiej strategii obrony, w której Polska jest wymieniona jako jeden z pięciu kluczowych partnerów w dziedzinie obronności (obok USA, Wielkiej Brytanii, Niemiec i Słowacji).

Wnioski i perspektywy. Czechy postrzegają inwazję Rosji na Ukrainę jako punkt zwrotny dla europejskiego i narodowego bezpieczeństwa. Świadczy o tym m.in. aktualizacja narodowych dokumentów strategicznych i modernizacja armii. Wyraźne wsparcie dla Ukrainy jest rezultatem krytycznej wobec Rosji polityki gabinetu Fialy oraz podejścia prezydenta Pavla. Jednak ze względu na wysokie prawdopodobieństwo zmiany rządu po przyszłorocznych wyborach parlamentarnych, a także wyczerpywanie się zapasów sprzętu wojskowego, realne jest ograniczenie czeskiego wsparcia dla Ukrainy.

Zmiany w polityce wschodniej Czech zbliżyły ich percepcję zagrożeń do polskiej. Może ona jednak ulec ponownie oddaleniu po zmianie władzy w wyniku przyszłorocznych wyborów parlamentarnych w Czechach. Polska stanowi dla czeskich władz punkt odniesienia w dyskusji o zbrojeniach, dzięki czemu mogą uwiarygadniać przed opinią publiczną decyzje o podwyższaniu wydatków na ten cel. Postrzeganiu Czech w Polsce, która krytycznie ocenia niewywiązywanie się z sojuszniczych zobowiązań, pomoże przeznaczenie co najmniej 2% na obronność. Czeskim władzom zależy zaś na podtrzymaniu inicjatywy amunicyjnej. Dlatego o wywiązanie się z deklaracji wpłat zaapelował Fiala i premierzy Danii i Holandii we wspólnym oświadczeniu z 17 października br.